

Suplementy diety – realia i wyzwania

Ostatnie wydarzenia na kanwie suplementów diety odbiły się szerokim echem zarówno na poziomie rządowym, czyli w Ministerstwie Zdrowia i organach Państwowej Inspekcji Sanitarnej, jak i wśród przedsiębiorców działających na rynku spożywczym oraz wśród konsumentów.

Wszystko to za sprawą kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli i opublikowanego w ślad za nią raportu sprzed kilku miesięcy. Niestety, kwestie odnoszące się do suplementów diety były na tyle negatywnie przedstawione w raporcie, że po zapoznaniu się z jego treścią przeciętny konsument miał peyoratywny pogląd na całą sytuację, w której dwa główne elementy ucierpiały najbardziej.

Pierwszy element stanowi działalność Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w tym Głównego Inspektora Sanitarnego oraz jednostek bezpośrednio nadzorujących przedsiębiorstwa działające na rynku spożywczym. Raport negatywnie ocenił działalność Głównego Inspektora Sanitarnego, nie zważając w ogóle na realia, jakie obecnie występują w odniesieniu do suplementów diety. Najważniejszą kwestią jest to, iż jest to rynek bardzo nieuregulowany na poziomie unijnym. Poza wykazem witamin i składników mineralnych i ich form chemicznych nie występują żadne inne regulacje, które obowiązywałyby we wszystkich państwach członkowskich wprost. Nawet system powiadamiania, który został wdrożony w Polsce, nie jest systemem obligatoryjnym, wg zapisów Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady¹⁾. Państwo członkowskie może (ale nie musi) wdrożyć system notyfikacji mający na celu zobowiązanie producenta lub przedsiębiorcy wprowadzającego dany produkt na rynek, by poinformował o tym właściwy organ, załączając przy tym wzór etykiety dla tego produktu. Nigdzie w prawie nie ma zapisu zobowiązującego przedsiębiorcę do zbadania produktu i przedłożenia wyników badań do kompetentnego urzędu. Wystarczy powiadomić urząd o fakcie wprowadzania produktu na rynek oraz załączyć etykietę danego środka spożywczego. No właśnie, środka spożywczego, bo należy pamiętać, że cały czas mamy do czynienia ze środkiem spożywczym, który jest jednak specjalnie stworzony tak, by był skoncentrowanym źródłem witamin, składników mineralnych i innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub fizjologiczny. Działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej, jak wiadomo, dotyczą kwestii związanych z żywnością i muszą poruszać się w ramach obowiązującego prawa żywnościowego. Nie mogą tym samym żądać od przedsiębiorców badań jakościowo-ilościowych suplementów diety w momencie zgłaszania produktu do Głównego

Inspektora Sanitarnego, ponieważ nie ma takich zapisów w prawie. Nie są to produkty lecznicze, których wymogi przed wprowadzeniem do obrotu są nieporównywalne, jeśli chodzi o skalę wymagań, jakie muszą być spełnione. Dlatego należy pamiętać, że cały czas mamy do czynienia z żywnością taką jak chleb, mleko, jogurty czy owoce i warzywa, jednak o specjalistycznym składzie i w odpowiedniej formie. Jednakże, aby wzmocnić mimo wszystko nadzór nad tą kategorią środków spożywczych, organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej przeprowadzają badania w ramach urzędowej kontroli i monitoringu, a następnie opra-

Profesjonalny sprzęt do laboratorium i produkcji

Najlepszą pomocą w laboratorium i produkcji są urządzenia IKA®, zwiększające jakość i trwałość produktów.

Zastosowanie:

- Sosy
- Majonezy
- Lody
- Masy twarogowe
- Pasty serowe
- Desery
- Mleko skondensowane
- Odżywki
- inne



Mieszalnik Master Plant
Objętości pracy od 10 do 4000 litrów

Innowacyjny sprzęt laboratoryjny:



IKA POL - ul. Przy Bażantarni 4/6 - 02-793 Warszawa - Tel. 22 649 24 05 - Fax: 22 859 14 39

IKA POL
info@ikapol.pl - www.ikapol.pl

IKA®

¹⁾ Dyrektywa 2002/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 10 czerwca 2002 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do suplementów żywnościowych



W przypadku zidentyfikowania suplementów diety, które są przykładem łamania przepisów prawa, Główny Inspektor Sanitarny każdorazowo reaguje i podejmuje działania zgodnie z kompetencjami. W przypadku produktów niebezpiecznych lub potencjalnie niebezpiecznych do przedsiębiorców każdorazowo wysyłane jest negatywne stanowisko Głównego Inspektora Sanitarnego w sprawie możliwości wprowadzenia w kraju do obrotu takiego produktu jako suplementu diety. Takowa informacja jest również przekazywana do wszystkich państwowych wojewódzkich i granicznych inspektorów sanitarnych w celu podjęcia ewentualnych działań, zgodnie z kompetencjami. Dodatkowo każdorazowo podejmowane są działania wobec zgłaszanych wątpliwości i nieprawidłowości przekazywanych przez konsumentów, lekarzy czy przedsiębiorców.

Dlatego zarówno przedsiębiorcy, jak i organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej stoją przed wyzwaniem, jakim jest odbudowa wizerunku wobec kon-

sumując sprawozdania z realizacji planu pobierania próbek i badania żywności za każdy rok, w zakresie m.in. suplementów diety. Przedmiotem kontroli jest ocena prawidłowości znakowania oraz badanie dotyczące oznaczania zawartości witamin, składników mineralnych i innych składników wykazujących efekt odżywczy lub fizjologiczny. Nie sposób zatem zgodzić się, iż w Polsce nie ma żadnej kontroli nad suplementami diety wprowadzanymi do obrotu. Poza tym, system weryfikacji zgłoszeń jest prowadzony w sposób bardzo wnikliwy i w przypadku np. składników roślinnych budzących najwięcej kontrowersji bierze się pod uwagę wiele monografii, danych naukowych, czy też wszelkich dostępnych informacji, które odnoszą się do analizowanego składnika (w tym wymiana informacji pomiędzy państwami członkowskimi).

Drugim z kolei elementem są przedsiębiorcy działający na rynku spożywczym, którzy *de facto* po raporcie NIK zostali wrzuceni do jednego worka i wymieszani, a efektem końcowym było stwierdzenie, że wszystkie suplementy są kiepskiej jakości, zafałszowane i niebezpieczne, a konsumenci są okłamywani na każdym kroku. Oczywiście tu znowu mamy do czynienia z podobną sytuacją, jak w przypadku oceny działalności Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w związku z tym z taką oceną również nie sposób się zgodzić. Przez lata kierowania Departamentem Żywności Prozdrowotnej i weryfikacji składu suplementów diety zgłaszanych do Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz wymiany korespondencji pomiędzy Urzędem a przedsiębiorcami można byłoby zakwalifikować przedsiębiorców do kilku grup, zaczynając od tych, którzy rzeczywiście nie za wiele wiedzieli na temat prawa żywnościowego i niestety nie chcieli się do niego dostosować, przez takich, którzy stosowali się do obowiązujących wymagań, i skończywszy na tych, którzy z bardzo dużym zaangażowaniem podchodzili do kwestii jakości i bezpieczeństwa swoich produktów, dbając tym samym o dobro konsumenta. Dla przedsiębiorców właśnie aspekt konsumencki jest najważniejszy, bo to konsument jest odbiorcą ich produktów. Jeśli przekazuje się same negatywne informacje, jak to miało miejsce w raporcie NIK, to oczywiście, wzrasta świadomość konsumenta na temat suplementów diety, tylko niekoniecznie jest to świadomość sformułowana w sposób obiektywny. Wprost przeciwnie. Przecież nie wszystkie suplementy są niewłaściwej jakości, niebezpieczne, czy też zafałszowane. Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie nie przedstawiła żadnych badań, które potwierdziłyby, że produkty wprowadzane na rynek Polski spowodowały zgon lub hospitalizację z powodu konsumpcji suplementów diety.



sumenta. Przedsiębiorcy muszą na pewno zadbać o jakość i bezpieczeństwo produktów wprowadzanych do obrotu, zaś Inspekcja Sanitarna musi zastanowić się nad działaniami mającymi na celu zwiększenie ilościowe oraz jakościowe próbek suplementów diety pobieranych do badań, by stworzyć jeszcze bardziej reprezentatywną partię gwarantującą bezpieczeństwo sanitarne tych produktów, a także wzmocnić edukację konsumentów, aby wzrastała ich wiedza na temat suplementów diety, ale również i działalności Państwowej Inspekcji Sanitarnej.



Monika Zagrajek
monika.zagrajek@dzp.pl

Konsultant ds. Żywności, Counsel w kancelarii Domański Zakrzewski Palinka (DZP).

Doradza w zakresie szeroko rozumianej żywności prozdrowotnej, tj. suplementów diety, żywności wzbogacanej, żywności specjalnego przeznaczenia, a także nowej żywności, zarówno w kontekście składu, oznakowania, jak i prezentacji, oraz w kwestii zagadnień związanych z wprowadzaniem tych kategorii środków spożywczych do obrotu.